

Aleg. 180

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Wysoki Sejmie!

W tegorocznym sprawozdaniu niepodobna usunąć z pierwszego miejsca uwag o nieporządkach, które się zdarzyły w październiku 1897 r. a następnie w lutym 1898 r. Nie pierwszy to niestety wypadek, bo i w poprzednich latach zdarzały się również pożałowania godne wybryki między młodzieżą, których powtarzanie się a to z siłą coraz niemal wzrastającą wskazuje na chroniczne niedomaganie zakładu Czernichowskiego. — Należy też starannie zbadać powody i zastosować środki dające pewność uleczenia. Już samo sprawozdanie Wydziału krajowego wskazuje na jakąś chwiejność organów powołanych do nadzoru i kierownictwa zakładu tego. Stwierdza ono bowiem, że po pojawieniu się karygodnych wybryków w październiku 1897. tylko sprawiedliwe i surowe ukaranie winnych, względnie wykluczenie kilku najbardziej krnąbrnych uczniów, mogło całą rzecz stłumić w zarodku a szkołę uchronić od dalszych zajść.

Okazuje się więc, że środki zastosowane wówczas były bądźto niedostateczne bądź też niewłaściwe a tem samem znajduje się podstawa do twierdzenia, że organa powołane do czuwania nad porządkiem w zakładzie, nie wynalazły w danej chwili tych odpowiednich ku temu środków zaradczych. — Czujność była też przy pierwszym doświadczeniu tem więcej wskazana, ile że ono już samo przez się mogło i powinno było stanowić podniecie do jej zdwojenia. Nic więc dziwnego, że wskutek zaniechania odpowiednich zarządzeń, wybryki ponowiły się w lutym 1898 r. a to w znacznie większych rozmiarach i w formie bardzo groźnej. Dyrekcyja zdaje się podzielać także to samo zdanie, bo w jej sprawozdaniu czytamy, że bezkaraość pierwszego wybryku przyczyniła się do zdemoralizowania młodzieży i uczyniła ją tem skłonniejszą do ponowienia zaburzeń.

W powyższych słowach npatrywać należy uznanie własnej mimowolnej — acz przy najlepszych zamiarach popełnionej winy — którato okoliczność, łagodząc ją, daje równocześnie rękojmię, że doświadczenie będzie przestrogą na przyszłość, gdy zwłaszcza o dobrych i szczerych chęciach wątpić nie można.

Od lat już wielu Komisya gospodarstwa krajowego zwracała uwagę na konieczność przestrzegania obowiązujących przepisów co do wieku przy przyjmowaniu uczniów. Wiek przepisami oznaczony jest nieprzekroczony 18-ty rok życia. W roku 1897/8 przyjęto na wniosek kuratorji 11-tu uczniów, którzy ten wiek przekroczyli a tem samym stwierdzono niedostateczne przestrzeganie przepisów, do których protekcya nie powinna znaleźć przystępu.

Jest bowiem rzeczą naturalną i aż nazbyt zrozumiałą, że młodzieniec w tym wieku z niższem wykształceniem a nieraz będący kandydatem na ucznia czernichowskiego właśnie dla tego, że do wyższego wykształcenia nie miał ochoty, wnosi do Zakładu pojęcia raczej szkodliwe, jak pożyteczne. Siła wieku i rozbudzone w tej epoce życia namiętności, jeśli nie są hamowane poprzedniem starannem wychowaniem, zbyt łatwo znaleźć mogą wyraz w butnem zachowaniu i lekceważeniu przepisów. Przykład taki chętnych znajduje naśladowców a przy łatwo wybujać mogących pojęciach o koleżeństwie i obowiązującej solidarności, najpocziwszych wpędzić mogą w matnię wybryków.

Nie dla częzej formy odnośne przepisy zostały wydane. Uważać je więc należy za stanowczo obowiązujące. Słusznie też Wydział krajowy reskrytem z dnia 24. lutego 1898 LW. 9126, polecił Dyrekcyi trzymać się ściśle przy przyjmowaniu uczniów przepisanych warunków, wszczęgólności co do wieku. Polecenie to rzeczywiście zostało już zastosowaniem do uczniów obecnie umieszczonych w Zakładzie. Chodzi tylko o przestrzeganie tej zasady w przyszłości.

Komisya gosp. kraj. sądzi, że wiek lat 18-tu jest maximum, którego nietylko przekroczyć, ale które tylko w wyjątkowych wypadkach uwzględnione być winno. Przy skromniejszych wymaganiach szkoły pod względem wykształcenia jest bardziej pożądanem, by raczej młodszy poniżej 18-tu lat uczniowie zapełniali Zakład czernichowski, boć niższe wykształcenie przy starszym wieku mimowolnie wskazuje na brak talentów, lub co gorsza na niechęć do nauki.

Nieda się jednak zaprzeczyć, że przestrzeganie przepisów czysto materyalne co do wieku nie może być wystarczającym, bo o ileż ważniejszym jest ocenienie kandydata pod względem moralnym. Skoro tak często w Czernichowie zdarzają się zaburzenia, przypuszczać wolno, że stopień moralności kandydatów nie zawsze bywa badanym z pedantyczną ścisłością, tak bardzo potrzebną przy doborze uczniów. Względ na konieczne zapełnienie zakładu nie może żadną miarą tłumaczyć łatwego przystępu, boć lepiej wychować i wykształcić choćby połowę dobrych uczniów, by kraj w nich znalazł później użytecznych i cenionych obywateli; jak chwalić się zapełnieniem zakładu, skoro dobór wychowanków nie daje pewności wykształcenia ich na ludzi pożytecznych, przynoszących chlubę krajowi.

Co możliwe robi się dla ułatwienia młodzieży, by z dobrodziejstwa szkoły korzystać mogła. Oto n. p. miejsc stypendyjnych w Zakładzie Czernichowskim jest wiele, a oprócz tego widzimy znaczną ilość uczniów uwolnionych od czesnego. To są niezawodnie dobrodziejstwa, które lekceważonemi być nie powinny, a jednak działa się przeciwnie. Wszak jeden z pomiędzy stypendystów musiał być bezwzględnie wydalony — czterech zostało na rok relegowanych — trzech zaś wolało z własnej woli opuścić Zakład, chociaż z utratą przyznanego stypendium.

Mimowoli więc nasuwa się myśl, że stypendya nie dostały się tym kandydatom, którzy na nie zasłużyli.

Pilna baczność i skrupulatne ocenienie kandydatów winny być przedmiotem najściślejszej rozwagi prebendaryuszów, aby podobna anomalia, że uczeń z lekkim sercem pozbywa się dobrodziejstwa, wynikającego z nadanego mu stypendyum, powtórzyć się nie mogła.

Przy rozdawnictwie ważną też rolę odgrywać powinien stopień zamożności kandydata, a przy licznych zgłoszeniach nie trudno będzie wybrać przy innych zresztą warunkach najmniej zamożnych, którzy udzielone im dobrodziejstwo z uznaniem jego wartości ocenić i przy lada rozdrażnieniu, jako rzecz małego znaczenia, opuścić nie zechcą.

Obecnie panuje w Czernichowie spokój — a zapanował on od chwili oczyszczenia Zakładu z żywiołów niesfornych² i wprowadzenia urządzeń wewnętrznych, jakie się koniecznymi okazały. Młodzież obecnie tam się znajdująca, nie jest wprawdzie w większej części wolną od zarzutu wspólności przy przeszłorocznych nieporządkach, ale zachowuje się prawidłowo, bo wolną jest od wpływów, które na najzaciejsze nawet, lecz młode i niedoświadczone jednostki, demoralizująco działać musiały. Jestto bardzo jaskrawą wskazówką dla organów, czuwających nad Zakładem Czernichowskim, jak ważnym ich obowiązkiem ochraniania młodzieży zacnej, wnoszącej do Zakładu dobre, poprzedniem starannem wychowaniem uzyskane zasady od wpływów gorszących. One bowiem w niedługim nawet czasie zniszczyć mogą długoletnią pracę poprzednich wychowawców, dając słuszny powód do narzekań i biadania nad złymi skutkami dalszego wychowania w Czernichowie.

Do terażniejszego prawidłowego zachowania się młodzieży przyczyniły się niezawodnie i to w znacznej mierze, zarządzenia Wydziału krajowego, polegające na częściowych zmianach w przepisach internatowych — na rozkładzie ubikacyi, celem łatwiejszego nadzoru — na częściowem uzupełnieniu ogrodzenia i na innych drobniejszych ulepszeniach. Zarządzenia te jednak na prędce przeprowadzone i obliczone na pierwszą chwilę po ponownem otwarciu Zakładu, jako najpilniejsze, nie mogą na przyszłość wystarczyć. To też Wydział krajowy całkiem słusznie podjął dwukrotne badania na miejscu, a to przy współudziale kuratoryi i ministeryalnego inspektora kultury krajowej, radcy dworu p. Struszkiewicza.

Badania te wykazały, że po I. należy porobić odpowiednie zmiany w rozmieszczeniu poszczególnych ubikacyi; po II. że należy stworzyć obszerne miejsce na wolnem powietrzu z odpowiedniem zadrzewieniem, dla swobodnego ruchu i dla zabawy młodzieży w chwilach wolnych od nauki; a wreszcie po III. że potrzeba uposażyć internat w dostateczny nadzór przez zwiększenie liczby prefektów, gdy terażniejszy jeden zadaniu podołać nie jest w stanie.

Ad I. Wydział krajowy polecił sporządzić plan potrzebnej przeróbki z kosztorysem, wynoszącym 2.500 zł. Komisya gospodarstwa krajowego uważa ten wydatek za nieunikniony, koniecznością wskazany, a tem samem polecenia godny.

Ad. II. Komisya uznaje w zupełności konieczność stworzenia i urządzenia obszernego miejsca dla przechadzki i do zabaw, sądzi jednak, że przestrzeń na ten cel, przez Wydział krajowy projektowana, byłaby za szczupłą, a gdy przy dołączeniu części ogrodu pomologicznego, później na pole doświadczalne niefortunnie przeistoczonego, koszt ogrodzenia mógłby się zwiększyć o bardzo nieznaczną kwotę; gdy z drugiej strony zwiększony park zapewnić może większą swobodę ruchów, przyczem i miejsca na gry towarzyskie mogą znaleźć odpowiednie i wygodniejsze umieszczenie, przeto Komisya gospodarstwa krajowego wyraża przekonanie, że Wydział krajowy powyższe uwagi zechce wziąć pod uwagę i w razie uznania ich za słuszne, zarządzenia odnośne do nich zastosuje.

W przypuszczeniu, że zwiększony w ten sposób koszt mógłby znaleźć pokrycie w granicach zrobionego kosztorysu, a w razie przekroczenia przy następnem sprawozdaniu Wydziału krajowego łatwo znaleźć może usprawiedliwienie, Komisya gospodarstwa krajowego, zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, przedstawia Wysokiemu Sejmowi preliminowany wydatek w sumie 6.870 zł. w wnioskach swych do uchwalenia, przyczem w dalszym wniosku wzywa Wydział krajowy do poczynienia odpowiednich kroków u Wy-

sokiego c. k. Rządu, celem uzyskania połowy poniesionych kosztów na zarządzone adaptacje w internacie.

Ad III. Co do pomnożenia liczby prefektów, Komisya gospodarstwa krajowego jest zdania, że w tym względzie półśrodki, jakkolwiek potrzebą oszczędności wskazane, nie wystarczą i że ograniczenie liczby prefektów do dwóch osób nie odpowie celowi. — Przy trzech oddziałach osobno umieszczonych, tam zwłaszcza, gdzie nadzór powinien być ciągły, a zatem w dzień i w nocy, gdzie więc służą nocna przy dwóch prefektach zbyt często powtarzaćby się musiała, by siły fizyczne przy natężonej czujności wystarczyć mogły; nadzór musiałby być niedostateczny, a więc oszczędność niewłaściwa.

Jeśli uznajemy potrzebę nadzoru, natenczas musimy dostarczyć go dla każdego z oddziałów, a to bez względu na ilość uczniów w każdym z tychże. Bo o ile jednemu prefektowi przy największej nawet ilości uczniów skupionych w jednym oddziale i w jednym lub w bezpośrednio z sobą graniczących lokalach możliwem jest wykonywać skuteczny nadzór, o tyle nadzorowanie równoczesne w dwóch oddzielonych od siebie punktach jest iluzją, boć przecie jedna osoba równocześnie w dwóch miejscach być nie może, choćby w obu razem mniejsza ilość pod nadzór oddanych się znajdowała. Za przeznaczeniem dla każdego z oddziałów osobnego prefekta przemawia także większa łatwość zaznajomienia się się z charakterem i naturą każdego poszczególnego ucznia. Możeby więc jeszcze bardziej odpowiedniem było, by ten sam prefekt przeprowadził jednych i tych samych uczniów przez wszystkie trzy oddziały, gdyż w takim razie dokładna znajomość zalet i rad każdego wychowanka ułatwi niezawodnie trudne zadanie nadzoru. Z takiego wychodząc założenia, odnośny wniosek przedłożony Wysokiemu Sejmowi różnić się będzie od wniosku Wydziału krajowego.

Nie idzie jednak zatem, aby trzech prefektów wprowadzać natychmiast. Obecnie bowiem przy szczupłej ilości uczniów jeden na razie wystarczyć może. Niemniej jednak względ na liczbę wychowanków — łatwo z większą się mogącą w przyszłości, wskazuje Komisji gospodarstwa krajowego potrzebę upoważnienia Wydziału krajowego do pomnożenia ilości tych funkcyonaryuszów do liczby trzech, a to w miarę zachodzącej potrzeby i z chwilą, gdy ona będzie na czasie. Brak upoważnienia bowiem mógłby w danej chwili utrudnić Wydziałowi krajowemu zadanie zarządzenia, co w tym kierunku zrobiłby należało. W przewidywaniu tej potrzeby Komisya gospodarstwa krajowego przedkłada Wysokiemu Sejmowi wniosek pomnożenia personalu nadzorującego do liczby trzech prefektów, pozostawiając Wydziałowi krajowemu prawo zużytkowania tego upoważnienia w chwili stosownej.

Podjęte przez Wydział krajowy a w poprzednim wywodzie usprawiedliwione zarządzenia i projekta jego tem więcej są wskazane, ile że pojęcie poszanowania władzy szukać musi ochronę i obronę w wewnętrznym ustroju zakładu. Do tej reflexyi skłania Komisję gospodarstwa krajowego wyrok sądowy, mocą którego kara wymierzona na głównych prowokatorów za znieważenie do najwyższego stopnia gorszące, bo dokonane na osobie przedstawiciela władzy w sposób zagrażający nawet życiu lub zdrowiu jego, opiewała na 3 dni aresztu z prawem zmienienia jej na 15 zł. grzywny, a to na podstawie twierdzenia, że między dyrektorem zakładu krajowego a niesfornym uczniem zachodzi tylko stosunek prywatny nie nadający dyrektorowi zakładu publicznego, jakim jest zakład Czernichowski, charakteru urzędowego.

Po nad ścisły nadzór jednak ważniejszym jeszcze środkiem utrzymania ładu i porządku w zakładzie jest ciągłe zajęcie młodzieży w ciągu całego dnia — głównie zaś w czasie wolnym od nauki. Jestto niezawodny środek odwrócenia młodzieńczych myśli od chęci zużytkowania czasu beczynności na swawolę lub niewłaściwą zabawę, przy której

nie trudno o zboczenie z drogi obowiązku. Aby więc czas użytecznie zappełnić, nieodzownie jest potrzebnem dostarczyć młodzieży środków zabawy i zajęć, któreby dawały sposobność spożycia nadmiernych sił, jak gimnastyka lovn-tennis, piłka, wycieczki piesze z pewnym celem naukowym, ćwiczenia połączone z nauką pożarnictwa i t. p.

Wszystkie tego rodzaju zabawy i ćwiczenia winny być pod nadzorem nie krepującym wszakże dozwolonej swobody i wesołości. Jednem z najważniejszych ćwiczeń podnoszących zarówno ducha rycerskości, jak pojęć honoru, a tem samem poczucia obowiązku pozostanie zawsze szermierka, dla której należałoby przeznaczyć obszernie miejsce w programie zajęć dziennych. Ubolewać należy, że dotąd nauka ta tradycją młodzieży polskiej wskazana, mimo kilkakrotnych nawoływań Komisji gospodarstwa krajowego nie znalazła dotąd w Czernichowie należytego uwzględnienia. Zaprowadzenie nauki tego szlachetnego i uszlachetniającego ćwiczenia dałoby się pogodzić z projektem pomnożenia liczby prefektów, z których jeden powinienby posiadać fachową znajomość szermierki, gdy drugi mógłby przy odpowiednim uzdolnieniu być nauczycielem gimnastyki. Te dwa działy ćwiczeń powinny wedle zdania Komisji gospodarstwa krajowego, wejść raz na zawsze w stały program zajęć dziennych w Czernichowie.

Co do dalszych części sprawozdania Wydziału krajowego dotyczących tak szkoły jak folwarku w Czernichowie, Komisya gospodarstwa krajowego nie ma nic do nadmienienia i na tem kończąc swe sprawozdanie, przedkłada pod uchwałę Wysokiego Sejmu następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 9370 zł. na adaptację budynku internatowego i na urządzenie miejsca do zabaw.

III. Sejm wzywa Wydział krajowy, by podjął odpowiednie starania celem uzyskania od c. k. Rządu pokrycia połowy kosztów na adaptację budynku internatowego i na urządzenie miejsca do zabaw.

IV. Sejm ustanawia w etacie osób grona nauczycielskiego krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie drugą i trzecią posadę prefektów z poborami unormowanymi uchwałą sejmową z dnia 11. stycznia 1896.

Lwów dnia 14. marca 1899.

Zastępca Przewodniczącego :

Gorayski.

Sprawozdawca :

J. Vivien.

